

Wiadomości Gospodarskie.

Siew buraków.

Buraki są niezmiernie ważną rośliną w dzisiejszym chłopskim gospodarstwie, na wszystkich bogatszych i głębszych ziemiach. Buraki cukrowe dają wiele zysku, zaś pastewne dają dużo paszy zimowej dla bydła. Aby plon był dobry wymagają buraki troskliwej opieki i uprawy, inaczej mogą się wcale nie opłacić. Rola pod buraki powinna być pulchna, dobrze i głęboko uprawna. Na rolach płytkich o podglebiu kamienistym lub żwirowatym, na piaskach albo bardzo ciężkich łąkach, w górach nie udają się dobrze. Nawóz stajenny powinien być już w jesieni przyorany, daje się go obficie, bo pod buraki pastewne nigdy nie jest za dużo nawozu. Na nawozie wiosennym nigdy buraki tak pięknie nie urosną jak na jesiennym. Dobrze jest dodać superfosfatu. Także na zielonym nawozie przyoranym w jesieni udają się doskonale buraki. Z burakami trzeba się pospieszyć, bo im wcześniej zejda, tym dłuższy czas będą miały do rozwoju.

Buraki pastewne sieje się w polu odrązu ręcznie. Co do gęstości sadzenia zważać trzeba na to, że na roli żyznej dobrze uprawionej sadzić można gęściej, na jałowej nieco rzadziej. Jak tylko po posadzeniu ziemniaków spostrzeżemy, że robi się na polu skorupa, to trzeba ją zaraz skruszyć, spulchnić, najlepiej ręcznie, motyką. Z pod ztwardziałej oli, buraki nierówno wscho-
dzą, i dużo z nich ginie. Odmian buraków pastewnych jest wiele, i trzeba takie wybierać, aby się na daną glebę nadawały. Na zwęższych i płytszych glebach lepsze są takie, które rosną na wierzchu, na lżejszych i głęboko uprawnych ziemiach doskonale są półcukrowe. Dla równiejszego wschodzenia można nasienie zamoczyć przez 24 godzin w gnojówce, a potem rozsypać na klepisku, aby dobrze obeschło. Nasienie powinno być świeże co roku.

Buraki cukrowe powinno się uprawiać tam, gdzie jest w pobliżu cukrownia i łatwy jest dowóz. Ci co hodują buraki cukrowe, zwykle na podstawie umowy, otrzymują od cukrowni odpowiednie nasienie. Ale też buraki cukrowe wymagają wiele zachodu, oraz roli bardzo dobrze uprawnej. Przeważnie cukrownie podają najodpowiedniejszy dla danej okolicy sposób uprawy i nawożenia buraków cukrowych.

Starania koło trzody chlewnej.

Swinie i prosięta to ważny dobytek gospodarza. Płodna maciora więcej nieraz korzyści przynosi niż krowa, jeżeli prosięta się darzą. Aby się prosięta darzyły nie trzeba nic więcej, jak tylko dozoru, staranności i trochę

wiadomości. Prosięta rodzą się w roku po dwa razy, są więc pewnym źródłem dochodu. Zawsze je można sprzedać dobrze, jeżeli tylko niema w okolicy zarazy. Chłopi przy chowie świń, najczęściej tem błędzą, że sobie wyobrażają, iż swinia nie potrzebuje w chlewie porządku ani czystości. Chlewy są ciasne, ciemne, zanieczyszczone i wilgotne, w zimie jest w nich za zimno, w lecie za gorąco. W takim chlewie swinie nie będą się darzyć, a przynajmniej nie te lepsze, większe swinie, które zawsze drożej można sprzedać. Swinia jak każde domowe zwierzę, lepiej i zdrowiej się chowa w suchem i pogodnym legowisku, a jeżeli widzimy, że się w lecie w gnoju i błocie nuża, to nie dlatego, żeby miała szczególnie pociąg do błota i nieczystości, tylko dla ochłody od upału.

Ażeby swinie chować z pożytkiem, potrzeba najpierw ciepłego i suchego chlewu i trzeba się postarać o dobry gatunek świń. Najlepsze są chlewy murowane, ale trudno wymagać budowania przez chłopów dla świń pałacu, skoro sam mieszka w drewnianej chacie. Najlepiej jeśli chlew jest w tym samym budynku co stajnia dla krów i koni, między belkami dobrze mchem obetkany i gliną oblepiony, bo w tedy jest należycie zaopatrzony i w zimie cieplejszy. Czyste i suche legowisko wpływa dobrze na zdrowie świń.

Dlatego na podłodze z ubitej gliny lub bruku kamiennego trochę wyżej nad podłogą, dać pryczę z deszczek przez pół chlewka, opartą na drewnianych listwach. Listwy drewniane mają być obite naokoło, aby pod pryczę nie wlażyły prosięta. Na taką pryczę ściele się sucho, jest na niej cieplej niż na podłodze, a swinia wbrew przesądowi o nieporządku, zawsze będzie wybierać to suche miejsce na legowisko. Maciora prośna powinna mieć zawsze osobną przegrodę w chlewku. Najlepiej gdy prosięta przypadają dwa razy do roku tj. raz w końcu marca i kwietnia, a drugi raz w sierpniu i wrześniu. Wtedy bowiem łatwiej jest o paszę, wiosenne prosięta chowają się zdrowo i silnie, a jesiennie przed zimą o tyle się wzmocnią, że im już mrozy nie zaszkodzą.

Świeżo narodzone prosięta najlepiej zbierać do koszyka mięko wysłanego aby uniknąć poduszenia. Dopiero, gdy wszystkie wyjdą, należy je przystawić. Często się zdarza, że maciora zjada młode lub je zabija. Czyni to dlatego, że te często rodzą się z zębami i tymi kaleczą wymię matki. Dobrze jest zatem po narodzeniu się prosiat, uciąć szpic ząbków. Najlepszym sposobem uratowania prosiat przed zaduszeniem jest wstawienie do chlewa drewnianej kraty, przez którą młode będą mogły tylko przeleść. W pierwszych kilku dniach należy dopuszczać je do

sania 4—5 razy dziennie. Poczem zasunąć deską kratki, by nie ściągały matki i nie drażniły. Za jakiś czas młode nauczą się i będą chodzić spać na suchą ściółkę za kratę, kładąc się wedle zwyczaju dla ciepła głowami na przemian.

Co do wyboru gatunku, to na świ-
nie mięsne najlepiej się nadają kłapo-
uchy. Te są bardziej wytrzymałe na
zimno, niż angielskie. Za to angielskie
lepiej się wypasają i dają ładniejsze
mięso.

Maciora, która już miała 6—7 razy
prosięta, powinna iść na opas. W pierw-
szych dniach po oproszeniu powinna
maciora dostawać trochę mniej i to
zawsze letniej karmy. Prosiętom już
po 2 tygodniach dawać napój z mle-
ka niezbieranego, rozpuszczonego wo-
dą i ogrzanego, a potem dodawać
trochę maki pośledniej, otrąb. Jeżeli
się chce, aby prosięta szybko rosły
i prędko się wypasały, to trzeba je
zaraz od początku dobrze karmić.
Dłużej jak 4 tygodnie zwykle prosięta
ssać nie potrzebują, tylko prosięta prze-
znaczone nie na sprzedaż, ale do cho-
wu na maciorki i knurki powinny
sać 6—7 tygodni.

Porost na drzewach.

Porost na drzewach powstaje przez
współzycie wodorostu z grzybem. Two-
rzy się on w sadach zaniedbanych;
sam przez się nie jest dla drzewa
szkodliwy, ale ponieważ jest siedliskiem
i kryjówką dla owadów — szkodni-
ków i grzybów — należy go zwalczać.
Niszczy się porosty na drzewach przez
skrobanie w okresie wiosennym. Na-
stępnie należy pnie i grubsze gałęzie
drzew bielić wapnem z dodatkiem
1/4 gliny, i całe drzewa opryskiwać
mlekiem wapiennym z dodatkiem 10%
karbolineum.

Uprawa roli w sadzie.

Uprawa roli w sadzie jest warun-
kiem niezbędnym do dobrego owoco-
wania. Uprawa jesienna ma na celu
walkę z chwastami, utworzenie dostę-
pu dla powietrza do korzeni drzew,
zatrzymywanie wody z zimowych o-
padów, zniszczenie larw owadów
szkodliwych i przykrycie opadłych,
porażonych grzybkami liści. Na wio-
snę można w sadzie, jeśli drzewa
rosną rzadko, uprawiać okopowe lub
mieszanki na zieloną paszę. Jeśli to
się nie udaje, zostawia się czarny ugor.
Ziemie w sadzie należy zawsze utrzy-
mywać w pulchnym stanie. By pod-
nieść owocowanie sadu należy go
przynajmniej co 3 lata nawozić. Z je-
sieni daje się obornik od 15—30 wo-
zów na mórg. Nawozy sztuczne roz-
siewa się na całej powierzchni sadu,
licząc na jedno duże drzewo: azotnia-
ku 1 1/2—3 kg., soli potasowych 2—3
kg., tomasówki lub superfosfatu 2—3
kg. Nawozy potasowe i fosforowe
daje się w jesieni, azotowe wcześniej
na wiosnę.